

*Artur Niemira\**  
Włocławek

## **W poszukiwaniu człowieka O pedagogii Jana Pawła II**

Beatyfikacja Jana Pawła II to potwierdzenie powszechnego przekonania o świętości Papieża-Polaka, tak dobitnie wyartykułowanego w dniu jego pogrzebu. Chrześcijański świat widział w nim przyjaciela Boga, autorytet moralny, dlatego uznawał go za swojego pasterza i nauczyciela. Wielu uwierzyło, że droga szczęścia nakreślona przez Boga może stać się także ich własną drogą, jako że przewodnikiem na niej widziało dla siebie właśnie Jana Pawła II. W ten sposób Papież wychował pokolenie wyznawców Chrystusa, którzy mają stać się ewangelicznym zaczynem w tym świecie. Dlatego pośród przygotowań do beatyfikacji Ojca Świętego szczególny akcent został położony na zgłębienie, a może w wielu wypadkach poznanie nauczania Jana Pawła II i ukazanie Papieża jako wzoru do naśladowania także i teraz, dla człowieka potrzebującego mądrego pedagoga, który chwyciłby pewnie za rękę i przeprowadził przez pluralistycznie złożony świat codziennych decyzji, wyborów i konkretnych działań. Wołanie o świętość Jana Pawła II to pragnienie znalezienia odpowiedzi na pytanie, jak odnaleźć Chrystusa i samego siebie, to obawa zagubienia się w coraz bardziej, nie tylko moralnie, skomplikowanym świecie, chęć zachowania tożsamości ucznia Pana.

Należałoby więc postawić pytanie o pedagogię, a więc sztukę wychowania Jana Pawła II. Co sprawia, że dla wielu, także dla niewierzących, po-

---

\* Ks. dr Artur Niemira – odbył studia specjalistyczne z zakresu teologii moralnej, zakończone doktoratem w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku oraz na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu.

zostaje on autorytetem? W czym tkwi fenomen sztuki wychowania Jana Pawła II, skoro tak wielu chce dać się jemu prowadzić? Wreszcie, czego uczył, jak wychowywał, w jaki sposób budował swój pedagogiczny autorytet? Zadanie nie jest łatwe, ale warto podjąć, by beatyfikacja nie ograniczyła się tylko do zwykłego sentymentalizmu – zagrożenia, które może spłyć znaczenie nowego Błogosławionego jako wzoru skutecznie oddziałującego na współcześnie żyjących.

### 1. Wychowawca w szkole Jezusa i Maryi

Fundamentem i źródłem siły Jana Pawła II, jako wychowawcy i nauczyciela, było zakorzenienie w Chrystusie i wierne naśladowanie Go. Dotykamy tutaj problemu autorytetu Jana Pawła II jako wychowawcy. Słuchający go zwłaszcza młodzi ludzie dostrzegali w Papieżu autentycznego ucznia i świadka samego Jezusa. Poruszająca była jego modlitwa, sprawowanie Eucharystii, coś, co można by nazwać mistyką serca. Świadectiono modlitwy, a więc zakorzenienia w Jezusie, nie tylko przemawiało do ludzi, ale było rzeczywistą siłą Jana Pawła II, którą oddziaływał na tych, do których był posłany. Przez wielu uznawany był za wzór człowieka modlitwy. Niezapomnianym wspomnieniem przebywania Papieża sam na sam z Bogiem, a jednocześnie rzadką okazją uczestniczenia w tak intymnym wydarzeniu, jakim jest mistyczne spotkanie z Chrystusem, stała się transmisja modlitwy prywatnej z wawelskiej katedry podczas pielgrzymki do Polski w 2002 roku, kiedy to kamery przekazywały na żywo coś, co łamie zasady telewizyjnego przekazu. Statyczny obraz i kompletna cisza to atmosfera towarzysząca długim minutom modlitwy Papieża, do której dostęp miał każdy widz. Obraz nie był nudny ani mało atrakcyjny, ponieważ pokazywał człowieka żyjącego modlitwą, a więc Bogiem.

Papież zawsze był pewny, że jest prowadzony przez Chrystusa. Tak widział dar powołania kapłańskiego, ku przyjęciu którego dojrzewał poprzez niełatwe wydarzenia życia. Miłość Chrystusa względem siebie uznawał zawsze za niezasłużony dar i wielką tajemnicę „dawania się Boga” człowiekowi. Dlatego w ważnych chwilach zwracał się do Chrystusa. Tak było też i po wyborze na papieża, o czym sam wspominał mówiąc, że „niejako pierwszym duchowym odruchem był zwrot w stronę Chrystusa Odkupiciela”<sup>1</sup>. Znalazło to wyraz w encyklice *Redemptor hominis*, gdzie Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus przedstawiony został nie tylko jako ośrodek świata i historii w ogó-

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996, s. 78.

le, ale również jako ośrodek osobistej historii powierzenia posługi następcy św. Piotra (por. RH 1)<sup>2</sup>.

Prawdę o Wcieleniu Bożego Syna Jan Paweł II postawił w centrum swojego życia. W tym wydarzeniu dzieje człowieka w Bożym planie miłości osiągnęły swój szczyt. „Bóg wszedł w te dzieje, stał się – jako człowiek – ich podmiotem, jednym z miliardów, a równocześnie Jedynym! Ukształtował przez swe Wcielenie ten wymiar ludzkiego bytowania, jaki zamierzył nadać człowiekowi od początku” (RH 1). Sam stawiając sobie pytanie o to, jak pełnić posługę pasterza ludzkości, co robić, aby wypełnić powierzoną misję, Papież dał jedną zasadniczą odpowiedź: „Jeden zwrot ducha, jeden kierunek umysłu, woli i serca: *ad Christum Redemptorem hominis, ad Christum Redemptorem mundi*”. Tylko tak ukierunkowane życie staje się świadectwem przemawiającym do ludzi (RH 7).

Wyznaczając przeprowadzenie Kościoła przez bramę trzeciego tysiąclecia jako cel pontyfikatu, Jan Paweł II znów w centrum swojego życia oraz oddziaływania postawił Chrystusa. Prawda o Wcieleniu i Odkupieniu stała się siłą świadectwa Papieża, jego wychowawczego oddziaływania na ludzi. Dlatego otwierając drzwi święte Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, wołał z mocą, że Jezus jest jedynym Odkupicielem człowieka, dając jednocześnie świadectwo wiary w Pana: „Ty jesteś Synem Bożym: Twoje narodzenie w niewypowiedziany sposób zmieniło bieg historii ludzkiej. Oto prawda, którą tej nocy Kościół przekazuje w trzecie tysiąclecie. Wy wszyscy, którzy przyjdziecie po nas, zechciejcie przyjąć tę prawdę, która całkowicie zmieniła bieg historii”<sup>3</sup>. Nic dziwnego, że dla wielu autentyczne zakorzenienie w Chrystusie uczyniło to wezwanie Papieża skuteczną lekcją zawierzenia i oddania się Jezusowi.

Jan Paweł II, wskazując na Chrystusa, stał się wychowawcą w wierze. Siła wiary Papieża umacniała innych, ale też uczyła zaufania Bogu. Jezus Chrystus, jak pisał,

to znaczy: wierność wezwaniu Ojca, serce otwarte dla każdego spotkanego człowieka, taka wędrówka, że nie ma gdzie «głowy oprzeć» (por. Mt 8, 20), a w końcu Krzyż, a przezeń osiąga się zwycięstwo zmartwychwstania. To właśnie jest Chrystus, Ten, który bez obawy idzie i nie pozwala się zatrzymać, aż

<sup>2</sup> Tenże, *Encyklika Redemptor Hominis*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2002, s. 6–76 (dalej w tekście skrót RH z odnośnym numerem).

<sup>3</sup> Tenże, *Chrystus jedynym Zbawicielem człowieka. Inauguracja Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 i Pasterka w Bazylice Watykańskiej*, „L'Osservatore Romano” 21 (2000), nr 2, s. 17.

się wszystko wypełni, aż wstąpi do Ojca swojego i naszego (por. J 20, 17), Ten, który jest ten sam wczoraj i dziś, i na wieki (por. Hbr 13, 8)<sup>4</sup>.

Wiara w tym kontekście jest otwieraniem się na wkraczanie Boga w historię człowieka i wychodzeniem człowieka ku Bogu<sup>5</sup>. Staje się to możliwe, ponieważ „Chrystus-Odkupiciel świata jest Tym, który dotknął w sposób jedyny i niepowtarzalny tajemnicy człowieka, który wszedł w jego «serce»” (RH 8). Z pewnością siła tego świadectwa pozwalała zrozumieć, że Chrystus dotknął i wszedł w serce Jana Pawła II.

Znakiem owego dotknięcia była miłość Papieża do Eucharystii, jej celebrowanie, życie Eucharystią. Jako wychowawca Jan Paweł II nie tylko czerpał z niej siłę, ale także pragnął miłość do niej, swojego rodzaju „eucharystyczne zdumienie”, rozbudzić w człowieku, by umiał rozpoznać oblicze Chrystusa, zwłaszcza w żywym sakramencie Jego Ciała i Krwi (por. EdE 6)<sup>6</sup>. Przeżywanie tajemnicy Eucharystii przez Papieża oddziaływało w tak znaczący sposób na innych, że dotknięty tym misterium człowiek sam chciał doprowadzić innych do doświadczenia spotkania z Chrystusem. Sprawowanie Mszy św. było dla Ojca Świętego najważniejszym i najświętszym punktem każdego dnia oraz centrum całego życia<sup>7</sup>, stąd też czuł potrzebę nakłaniania wszystkich do głębokiego i za każdym razem odnowionego przeżywania tego rodzaju doświadczenia spotkania z Chrystusem (por. EdE 7). Jeżeli programem wychowawczego oddziaływania Jana Pawła II był Chrystus, którego należy kochać i naśladować, aby Nim żyć (por. NMI 29)<sup>8</sup>, to jego wypełnienie w życiu chrześcijańskim wiodło przez Eucharystię. Z doświadczenia przeżywania tej tajemnicy wypływało przekonanie, że zaniedbanie Eucharystii doprowadzić może do pogubienia się człowieka i niemożności zaradzenia jego własnym słabościom (por. EdE 60).

W życiu Jana Pawła II oddanie się Chrystusowi dokonywało się na wzór Maryi. Całkowite zawierzenie się Matce Najświętszej, co znalazło wyraz w papieskim zawołaniu *Totus tuus*, było kolejnym rysem tego pontyfikatu i nie pozostało bez wpływu na charakter wychowawczego oddziaływania Papieża. Więź z Maryją wyrażona w papieskim zawołaniu była czymś więcej niż tylko wyrazem pobożności. Dojrzały kształt nabożeństwa do Matki Bożej Ojciec Święty uformował dzięki św. Ludwikowi Grignon de Mont-

<sup>4</sup> Tenże, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 162.

<sup>5</sup> Por. tamże.

<sup>6</sup> Tenże, *Encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła Ecclesia de Eucharistia*, Città del Vaticano 2003 (dalej w tekście skrót EdE z odnośnym numerem).

<sup>7</sup> Por. tenże, *Dar i tajemnica*, s. 73.

<sup>8</sup> Tenże, *List Apostolski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 Novo millennio ineunte*, „L'Osservatore Romano” 22 (2001), nr 1, s. 4–23.

fort, od którego uczył się maryjności na nowo<sup>9</sup>. Ten ścisły związek przeżywania tajemnicy Chrystusa przez pryzmat tajemnicy Maryi, wyrażony już choćby w tytule encykliki o błogosławionej Maryi Dziewicy *Redemptoris Mater*, znalazł swoje echo w mocnym stwierdzeniu, że idąc na spotkanie Pana Kościół na tej drodze „kroczy śladami wędrowni odbytej przez Maryję” (RM 2)<sup>10</sup>.

Miłość do Matki Bożej zauważalna była niemalże we wszystkim, czym żył Jan Paweł II. Każdy dokument, każda homilia, katecheza czy rozważanie kończyły się inwokacją do Maryi; modlitwa różańcowa, nawiedzanie maryjnych sanktuariów, odczytywanie orędzia Matki Bożej przekazanego w objawieniach to znaki papieskiego duchowego związku z Maryją. Cudowne ocalenie w dniu zamachu na swoje życie 13 maja 1981 roku przypisywane Fatimskiej Pani i sama śmierć w sobotę 2 kwietnia 2005 roku – dzień maryjny, to wymowne znaki zawierzenia się Matce Bożej i Jej macierzyńskiego płaszcza nad codziennością Ojca Świętego. Wszystkie one pokazują, że Jan Paweł II uczył się miłości do Chrystusa w szkole Maryi i sam tę szkołę wskazywał, jako najlepiej wychowującą do wnikięcia w tajemnicę Chrystusa (por. RVM 1, 3, 14)<sup>11</sup>. Szczególnie przez Różaniec jest się jakby w „szkole Maryi”, do której wierny wstępuje, by uczyć się kontemplacji piękna oblicza Chrystusa, odkrywania głębi Jego miłości, naśladowania Pana i upodabniania do Niego (por. RVM 1). W życiu Papieża ta modlitwa zajmowała ważne miejsce, towarzyszyła mu w chwilach radości i trudu, stała się modlitwą ukochaną, dlatego była jednocześnie szkołą wychowania świadomie przez niego wybieraną (por. RVM 2). Dla przykładu, każdego roku we wspólny różaniec świata akademickiego z Janem Pawłem II włączali się młodzi z różnych zakątków globu, by równocześnie ta modlitwa oplotła świat, przysparzając szkole Maryi coraz to nowych uczniów.

## 2. Człowiek drogą Kościoła, człowiek drogą Jana Pawła II

Już z powyższych stwierdzeń jasno wynika, że troska o człowieka była pierwszą troską Jana Pawła II jako wychowawcy. Zdziwiająco brzmią słowa o tym, że człowiek jest drogą Kościoła. Wydawać by się mogło, że inne sformułowania byłyby odpowiedniejsze, np.: „Kościół jest drogą dla człowieka”. Tymczasem podmiotem troski jest człowiek, za którym podąża Kościół,

<sup>9</sup> Por. tenże, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 2006, s. 157–158.

<sup>10</sup> Tenże, *Encyklika o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła Redemptoris Mater*, w: *Encykliki*, s. 354–431.

<sup>11</sup> Tenże, *List Apostolski o Różańcu Świętym Rosarium Virginis Mariae*, Città del Vaticano 2002 (dalej w tekście skrót RVM z odnośnym numerem).

by pomóc mu odnaleźć, zrozumieć siebie samego, ponieważ człowiek jest drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa. Chrystus zaś jest drogą prowadząca do każdego człowieka (por. RH 13–14). I tu znów ośrodkiem w całym procesie wychowawczego oddziaływania Jana Pawła II, a więc poszukiwania człowieka po to, by pozwolić mu stawać się bardziej człowiekiem, był Jezus Chrystus. „W Chrystusie i przez Chrystusa najpełniej objawił się ludzkości Bóg, najbardziej się do niej przybliżył – i równocześnie w Chrystusie i przez Chrystusa człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swojego bytowania” (RH 1). Widać więc, że antropologia i chrystologia były dla Jana Pawła II nieodłączne, co w sposób jednoznaczny wyznacza drogę formacji człowieka i pedagogicznego oddziaływania Papieża.

Powyższą zasadę mówiącą o tym, że bez Chrystusa człowiek nie odpowie na najbardziej podstawowe pytania dotyczące sensu jego egzystencji i drogi kształtowania własnego człowieczeństwa, Jan Paweł II ujął w formę imperatywu moralnego. Stwierdza, że Chrystus nie tylko jest prawdą, w którą trzeba wierzyć, ale jest prawdą, którą trzeba żyć (por. VS 88)<sup>12</sup>. Pytając o wychowanie człowieka, o to, kim człowiek jest, jak powinien żyć, jak należy go formować, Ojciec Święty jednoznacznie stwierdza, kto może dać odpowiedź na tak postawiony problem. To, kim jest człowiek i jak powinien żyć, ujawnia się wówczas, gdy Bóg objawia się człowiekowi, a to dokonało się w tajemnicy Wcielenia Bożego Syna (por. VS 10). Poszukiwanie człowieka i odnajdowanie go dla niego samego możliwe jest więc tylko w Chrystusie, a konkretniej – na drodze naśladowania Go.

Pójście za Jezusem stanowi fundament chrześcijańskiego wychowania. Ta ewangeliczna zasada przenika cały proces wychowawczy, gwarantując integralny rozwój człowieka. Jan Paweł II, jako wychowawca, sam szedł drogą naśladowania Chrystusa pokazując, że nie może tu tylko chodzić o zewnętrzne upodobnienie, ale o wewnętrzne przyłgnięcie do Pana przemieniające człowieka. Można śmiało stwierdzić, że Papież szukał człowieka, idąc za Jezusem jako Jego uczeń.

Naśladowanie Chrystusa jawi się więc jako odpowiedź ze strony człowieka, uznająca w Jezusie pedagoga, wychowawcę, który jako jedyny może poprowadzić wierzącego do przeżywania życia w jego pełni, do rozwoju własnej osobowości, do ludzkiej i chrześcijańskiej dojrzałości. Pedagogiczny autorytet Chrystusa nie opiera się wyłącznie na nauczaniu nacechowanym Bożą mądrością, ale przede wszystkim na życiu, które stanowi wzór

---

<sup>12</sup> Tenże, *Encyklika o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła Veritatis Splendor*, w: *Encykliki*, s. 703–838 (dalej w tekście skrót VS z odnośnym numerem).

postępowania, a więc normę dla moralności chrześcijanina. Innymi słowy, to Chrystus jest Nauczycielem życia, a tym samym jedynym wychowawcą, formatorem, z którym skutecznie współpracował Papież. W tym duchu wypowiedział się Jan Paweł II w przytaczanej już w niniejszym artykule myśli: „dlatego naśladowanie Chrystusa jest pierwotnym i najgłębszym fundamentem chrześcijańskiej moralności” (VS 19).

Szczególną troską Jana Pawła II jako wychowawcy była formacja sumienia osoby ludzkiej. Ma to związek z wychowaniem do odpowiedzialnego przeżywania wolności. Papież z niepokojem obserwował swoistą dychotomię zachodzącą w człowieku, polegającą na radykalnym oderwaniu wolności od prawdy, a w konsekwencji oddzieleniu jej od dobra i wyzbyciu się odpowiedzialności (por. VS 88). Jednoznacznie wskazywał, że uczynienie z wolności absolutu ściśle wiąże się z kryzysem wokół zagadnienia prawdy (por. VS 32). „Wyzwolenie” wolności z prawdy, promowane przez niektóre koncepcje filozoficzne, prowadzi do przekonania, że kryterium decydowania i działania miałyby być własne upodobanie. Prostą konsekwencją takiej formacji jest głęboki kryzys prawdy i moralny relatywizm, nie pozostający bez wychowawczych konsekwencji.

Papież czynił wysiłek przywrócenia związku wolności i prawdy jako fundamentu moralnej formacji człowieka, co więcej, wychowania w ogólności. „Wolność jest zależna od prawdy” (VS 34), stąd istnieje moralny obowiązek poszukiwania prawdy. Tak rozumiana i przeżywana wolność czyni człowieka w pełni odpowiedzialnym za swoje czyny i do tak pojmowanej wolności w duchu odpowiedzialności Jan Paweł II wychowywał. Zachęcał tym samym do poszukiwania prawdy i budowania życia na jej fundamencie. W perspektywie chodziło także o problem dobra, jako że człowiek nie tworzy prawdy o dobru, ale obowiązek poszukiwania prawdy implikuje konieczność poznania dobra (por. FR 83)<sup>13</sup>. „Wymóg ten wpisany jest zarówno w poznanie o charakterze mądrościowym, jak i analitycznym”, co podkreśla związek wiary z rozumem, jako że ostatecznym fundamentem dla poznania dobra moralnego jest Dobro Najwyższe, sam Bóg (por. FR 83). Manifestacją odpowiedzialnej wolności staje się więc osiągnięcie dobra, czyli Boga.

Wychowanie do odpowiedzialnej wolności w koncepcji Jana Pawła II obejmuje zarówno formację intelektu, jak i sumienia. Poznanie prawdy wiąże się z formacją rozumu i rozwojem intelektualnym człowieka. Umiejętność dokonywania wyborów, korzystania z wolności domaga się umiejętności posługiwania się swoim sumieniem i wykorzystywania zdolności rozumowania (por. FR 68). Funkcja sumienia polega na aplikacji prawdziwego dobra

---

<sup>13</sup> Tenże, *Encyklika o relacjach między wiarą a rozumem Fides et Ratio*, Città del Vaticano 1998 (dalej w tekście skrót FR z odnośnym numerem).

do konkretnego czynu osoby. Można stąd powiedzieć, że sumienie jest przestrzenią prawidłowego ułożenia relacji między wolnością, prawdą i dobrem. A ponieważ sumienie jest przestrzenią spotkania człowieka z Bogiem, dobro jawi się jako przynależność do Boga (por. VS 11).

Przewyciężenie wspomnianej dychotomii prowadzi do uznania konieczności kształtowania sumienia, ponieważ łączy ono wszystkie aspekty życia w perspektywie celu ostatecznego człowieka. Wysiłek wychowawczy Jana Pawła II miał więc za zadanie kształtowanie sumienia dojrzałego, zdolnego do osądu moralnego opartego na wybieraniu dobra i odrzucaniu zła. Proces wychowawczy musi bowiem zmierzać do wykształcenia w człowieku sumienia prawego i prawdziwego, które odrzuci pokusę źle pojętej autonomii (jako niezależności od prawdy i dobra) oraz podejmie wysiłek konfrontacji czynu z obiektywną normą moralną (por. VS 59). Apel Jana Pawła II o ludzi sumienia tym bardziej nabiera więc waloru pedagogicznego.

### 3. Wychowawca młodzieży

Jeśli mówimy o pedagogii Jana Pawła II, to należy stwierdzić, że Papież przede wszystkim był wychowawcą młodzieży. To zadanie, którego sam z zapałem się podjął, bliskie było jego pasterskiej wrażliwości. Troska o młodzież oraz inicjatywy związane z duszpasterstwem młodych były jedną z najbardziej charakterystycznych cech jego pontyfikatu. Miał niezwykle kontakt z młodzieżą i to nie dlatego, że próbował zdobywać popularność, czyniąc z siebie idola czy proponując życie bez wymagań na zasadzie źle pojmowanej wolności – wyzwolenia od wszelkich norm, zasad i odpowiedzialności. Mówił o rzeczach trudnych i stawiał wysoką poprzeczkę wymagań, i właśnie dlatego młodzi lgnęli do niego, upatrując w nim autorytet. Co więcej, wytworzyła się prawdziwie ojcowska relacja między Papieżem a młodymi. To, co pociągało, to był autentyzm życia, dawanego świadectwa. Opinie o Janie Pawle II wypowiedziane przez młodych, typu: „W Nim odbija się Chrystus, w Nim widzimy Chrystusa” nie pozostawiają wątpliwości, że idea Światowych Dni Młodzieży stała się dla formacji sumienia wiary młodych proroczą inicjatywą.

U podstaw tej inicjatywy leżała troska o młode pokolenia chrześcijan. Papież zwierzył się z niej choćby w przemówieniu do Kurii Rzymskiej: „Chciałbym otworzyć przed wami moją duszę i przedstawić problem, który leży mi na sercu: jest to sprawa chrześcijańskiego wychowania młodzieży”<sup>14</sup>.

---

<sup>14</sup> Tenże, *Sprawa chrześcijańskiego wychowania młodzieży. Spotkanie z pracownikami Kurii Rzymskiej*, „L'Osservatore Romano” 5 (1984), nr 6, s. 13.

Jako że nigdy nie bał się trudnych wyzwań, chciał towarzyszyć młodym w odkrywaniu odpowiedzi na pytanie o sens życia. Rozumiał zarazem, że poszukiwanie przewodnika i wzoru na tej drodze jest tak naprawdę poszukiwaniem Chrystusa. Dlatego Dni Młodzieży nie miały na celu urządzania swojego rodzaju happeningu, ale miały być ważnymi chwilami postępu w pielgrzymce wiary dla głębszej refleksji nad własnym życiem, okazją do spotkania i wymiany doświadczeń z rówieśnikami z innych krajów. Ich zasadniczym celem było skupienie wiary i życia młodego człowieka wokół osoby Jezusa Chrystusa po to, aby On stał się trwałym punktem odniesienia oraz inicjatorem wszelkich działań wychowawczych. To miała być odpowiedź Papieża na inicjatywę samych młodych, która raz jeszcze pokazuje, w jaki sposób Jan Paweł II umiał wsłuchiwać się w ich głos<sup>15</sup>.

Młodzi zostali wezwani, aby każdego roku stać się pielgrzymami na drogach świata. Dlatego Światowe Dni Młodzieży obchodzone były w cyklu rocznym, z tym że na przemian na szczeblu diecezjalnym i co drugi lub trzeci rok w ramach spotkania ogólnoświatowego. W rytmie spotkań młodzi, szukając sensu życia, szukają Boga. W tym poszukiwaniu muszą spotkać się z Kościołem. Dlatego tak ważne dla Jana Pawła II było to, by Kościół zrozumiał, czym jest młodość w życiu człowieka i nie zapomniał o ważnych, życiowych poszukiwaniach młodych osób, na które jedyną odpowiedzią może być tylko Chrystus<sup>16</sup>.

To, czego Papież uczył młodzież, zawiera się już w wyżej określonym celu, dla którego powstały Światowe Dni Młodzieży. Mówił o Bogu, który ukochał człowieka i z miłości zesłał na świat Swojego Syna. Wychowywał przez świadectwo, gdyż to, czego nauczał, było tak naprawdę głoszeniem świadectwa, dzięki czemu słuchacze zostali pociągnięci do przeżycia osobistego spotkania z Bogiem w Jezusie Chrystusie. Jan Paweł II wskazywał na Jezusa, mówił o Jego miłości, za wzór wiary stawiał Maryję. Zachęcał, by młodzi uwierzyli Jezusowi, by wierni byli wartościom, które płyną z przyjętej wiary. Zachęcał do trwania przy Jezusie, do praktykowania modlitwy, czytania Pisma Świętego, do czerpania ze skarbcza sakramentów świętych. Zapraszał do poznania Kościoła, odkrycia w nim sprzymierzeńca na ich życiowej drodze, a jednocześnie prosił, by młodzi wnosili do Kościoła swój entuzjazm i świeżość wiary. Zachęcał tym samym do dawania świadectwa o Chrystusie w dzisiejszym świecie oraz uświadamiał odpowiedzialność młodych za niesienie Ewangelii. Nakładał na nich obowiązki płynące z bycia uczniem Chrystusa, a więc podkreślał apostołskie posłannictwo młodych

<sup>15</sup> Por. tenże, *Znaczenie Światowych Dni Młodzieży. List Ojca Świętego do kard. Eduardo F. Pironio*, „L'Osservatore Romano” 17 (1996), nr 7–8, s. 4–5.

<sup>16</sup> Por. tenże, *Przekroczyć*, s. 109.

chrześcijan, którzy mają być dobrym zaczynem świata opartego na pokoju i miłości. Znając jednocześnie niebezpieczeństwa czyhające na dojrzewającego człowieka, przestrzegał przed ułudą wolności i fałszywą miłością, która może zachwycić chwilowym blaskiem, ale ostatecznie pozostawić poczucie oszukania, a nawet przegrania. Dlatego, aby być „solą ziemi i światłem świata”, młodym ustawiona została wysoka poprzeczka miłości wymagającej, na wzór miłości Chrystusa.

Jan Paweł II wiedział, że Światowe Dni Młodzieży, czy otwarcie się na młodych w ogóle, potrzebne jest nie tylko młodym, ale i samemu Kościołowi. Dlatego mówił o nich jako o nadziei Kościoła. Kościół Jana Pawła II widział samego siebie w młodych i był otwarty na wsłuchiwanie się w ich głos (por. ChL 46)<sup>17</sup>. Dlatego Ojciec Święty wypowiedział się otwarcie o wartości, jaką stanowi młodzież dla Kościoła: „Potrzeba nam tego młodzieńczego entuzjazmu. Potrzeba nam tej radości życia, którą mają młodzi. W tej radości życia jest coś z tej pierwotnej radości, jaką miał Bóg stwarzając człowieka”<sup>18</sup>.

#### 4. Wychowanie przez cierpienie

W Święto Katedry św. Piotra 2001 roku Jan Paweł II wypowiedział słowa, których sens wiąże się z osobistym doświadczeniem cierpiącego Papieża: „Krzyż jest katedrą Boga w świecie”<sup>19</sup>, a szczególnie w nim udział ma Następca św. Piotra. W refleksji nad pontyfikatem Jana Pawła II nie można pominąć tego faktu, że Ojciec Święty wychowywał przez cierpienie. Podkreślił to Benedykt XVI w jednym ze swoich przemówień, stwierdzając: „Pozostaje wyryte w naszych sercach świadectwo, jakie dał mój umiłowany poprzednik Jana Paweł II: z katedry cierpienia uczynił szczyt swego Magisterium”<sup>20</sup>.

Jana Pawła II bez wahania można nazwać papieżem cierpienia. Historia zamachu na jego życie, pobytu w szpitalu, rozwijająca się choroba Parkinsona to widoczne oznaki cierpienia. Jednak z cierpienia Ojciec Święty

<sup>17</sup> Tenże, *Adhortacja Apostolska o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie* *Christifideles laici*, w: *Adhortacje Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 347–480.

<sup>18</sup> Tenże, *Przekroczyć*, s. 108.

<sup>19</sup> Tenże, *Współpracujcie z Papieżem w posłudze jedności. Msza św. na Placu św. Piotra*, „L'Osservatore Romano” 22 (2001), nr 4, s. 13.

<sup>20</sup> Benedykt XVI, *Orędzie do uczestników 55 konferencji plenarnej Episkopatu Włoch*, 15.11.2005, <http://papiez.wiara.pl/doc/372318.Benedykt-XVI-o-cierpieniu-Jana-Pawla-II> (15.03.2011).

uczynił narzędzie świadectwa i wychowania do szacunku wobec życia ludzkiego, uznania niezbywalnej godności człowieka starego, słabego i chorego oraz ukazania sensu cierpienia (por. EV 15, 97)<sup>21</sup>. Największą lekcją stało się umieranie Papieża – doświadczenie, którym dotknięty został niemalże każdy mieszkaniec ziemskiego globu i przez które, dzięki wychowawczemu talentowi i ojcowskiemu autorytetowi Ojca Świętego, każdy został przeprowadzony z pożytkiem dla własnej wiary.

Cierpiący człowiek zajmował szczególne miejsce w sercu Papieża. Nie było takiej audiencji generalnej, papieskiej Mszy świętej, katechezy czy pielgrzymki, gdzie pozostałoby niedostrzeżeni ludzie starzy i chorzy. Zagościli na stałe w krajobrazie spotkań z Janem Pawłem II, stanowiąc jakby najcenniejszą część zgromadzonego ludu Bożego. To ich prosił o modlitwę w różnych ważnych intencjach. Sam za cierpiących się modlił. Jak podkreślał, „Papież na wzór Jezusa, którego jest Namieśnikiem na ziemi, szczególną miłością otacza chorych i cierpiących: uważa to za jeden z najważniejszych obowiązków swojej pasterskiej posługi”<sup>22</sup>. Z tej miłości zrodziły się dwa dzieła: list apostolski *Salvifici Doloris* oraz Światowy Dzień Chorego obchodzony we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes. Co roku z tej okazji Papież przygotowywał specjalne orędzie na wybrany przez siebie temat.

Pedagogia Jana Pawła II także i w tym wypadku opierała się na poszukiwaniu człowieka na drodze jego cierpienia. Papież twierdził, że Kościół, który sam wyrasta z tajemnicy Krzyża, powinien szukać spotkania z człowiekiem cierpiącym. W takim spotkaniu człowiek staje się „drogą Kościoła”, co więcej – najważniejszą z dróg (por. SD 3)<sup>23</sup>. Sensem papieskiej katechezy o cierpieniu było przywrócenie człowieka Chrystusowi, jako że sens cierpienia wyjaśnia się w Chrystusie – Odkupienie dokonało się przez cierpienie Jezusa (por. SD 3). Jan Paweł II nie uchylał się więc od zmierzenia się z zagadnieniem trudnym dla ludzkiej egzystencji, ale otwarcie konfrontował się z tym doświadczeniem, poprzez które przechodząc człowiek nieraz zwyczajnie się gubi. Przypominając, że „Chrystus nie ukrywał potrzeby cierpienia” (SD 25), sam w cierpieniu widział ewangeliczną drogę naśladowania Chrystusa. Na tym polegało owo odnalezienie człowieka; w sytuacji jak by się wydawało egzystencjalnie bez wyjścia Jan Paweł II wskazywał drogę, konkretne zadanie i cel do spełnienia. Ci, na których wypełnia się ewangelia

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego Evangelium Vitae*, w: *Encykliki*, s. 839–987.

<sup>22</sup> Tenże, *Przemówienie w Pompejach*, 21.10.1979, w: *Nauczanie papieskie*, t. II/2, Poznań–Warszawa 1992, s. 408.

<sup>23</sup> Tenże, *List Apostolski o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia Salvifici Doloris*, w: *Listy pasterskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 59–109 (dalej w tekście skrót SD z odnośnym numerem).

cierpienia, sami mają ją głosić i nieść innym, gdyż „w cierpieniu kryje się szczególna moc przybliżająca człowieka wewnątrznie do Chrystusa, jakaś szczególna łaska”. Tej łasce wielu zawdzięcza swoje nawrócenie (SD 26).

Przedstawioną tu myśl w sposób pogłębiony uzasadnił Benedykt XVI, który wypowiadając się o cierpieniu Jana Pawła II stwierdził, że czas jego cierpienia nie był czasem straconym dla Kościoła. Ważne było dla samego Kościoła „otrzymać lekcję cierpienia i widzieć, że Kościół może być kierowany także przez cierpienie i że właśnie przez cierpienie Kościół dojrzewa i żyje”<sup>24</sup>. Miało ono także walor wychowawczy dla konkretnego człowieka. Współczucie i spotkanie z cierpieniem samego Chrystusa trafiało głębiej do serc ludzkich niż aktywna działalność Papieża, rozwinęło na nowo miłość do Papieża. Dlatego zdaniem Benedykta XVI „lekcja cierpiącego Papieża była sprawowaniem Urzędu Nauczycielskiego, który jeszcze przewyższał nauczanie Papieża głoszącego”<sup>25</sup>.

Siła pedagogicznego oddziaływania Jana Pawła II wypływała ze świadectwa, jakie o miłości Boga do człowieka składał on swoim życiem. Papież był więc wychowawcą jako świadek tej miłości. To w nim doczekały się wypełnienia słowa Pawła VI mówiące o tym, że jeżeli świat słucha dziś nauczycieli, to tylko dlatego, że są świadkami. Autentyczne zakorzenienie w Chrystusie rozpałało w ludziach pragnienie szczęścia, którym żył Jan Paweł II. Pociągnięci zostali do miłości, bez której człowiek nie może zrozumieć samego siebie. Stąd też, prowadząc do Jezusa, Papież przywracał człowieka jemu samemu. Formując ludzkie sumienie, pozwalał zrozumieć, że doświadczenie spotkania z Jezusem niesie z sobą pełnię znaczenia dla życia osoby ludzkiej. Chrystus-wychowawca, kierując swoją ofertę zbawczą w stosunku do człowieka, wskazuje w sposób zobowiązujący na drogę prowadzącą do przeżywania pełni życia chrześcijańskiego, którą utożsamia ze świętością. Tą drogą jest właśnie naśladowanie Chrystusa, z którego wyrastała pedagogia Jana Pawła II – pedagogiczny talent świadka kroczącego drogą świętości.

### **Nel cercare l'uomo. Sulla pedagogia di Giovanni Paolo II (Riassunto)**

La beatificazione di Giovanni Paolo II diventa un'occasione per riflettere sul fenomeno della sua arte dell'educazione vuol dire della sua autorità da formatore della nuova generazione dei credenti. Molti hanno creduto che il cammino del

<sup>24</sup> Benedykt XVI, *Światłość świata*, Kraków 2011, s. 92.

<sup>25</sup> Tamże.

---

papa Wojtyła verso la santità potrebbe diventare la loro via verso la felicità che è Gesù Cristo e la vita nella comunione con il Signore. La domanda sull'efficacia del suo influsso è il chiedersi come Giovanni Paolo II può essere chiamato maestro dell'educazione? La sorgente della sua forza educativa fu Cristo e la sua sequela secondo esempio di Maria. Il papa fu formatore nella scuola di Gesù e di Maria. Per questo motivo la sua fede fu forte ed diventò l'autentica testimonianza del discepolo e del pastore. La principale preoccupazione del papa fu l'uomo. Come insegna l'enciclica *Redemptor hominis* "l'uomo è la via della chiesa" e perciò l'uomo fu la via di Giovanni Paolo II. Nel processo dell'educazione il papa ebbe cercato di aiutare l'uomo diventare più l'uomo, ritrovare la piena verità su se stesso e far conoscere e vivere l'esperienza dell'incontro con Cristo. In conseguenza il particolare sforzo educativo del papa fu la formazione della coscienza morale della persona – verso un autentico comprendere della libertà come unita con la verità e con il bene. In un ultimo momento viene sottolineato l'influsso educativo sulla gioventù, soprattutto attraverso l'iniziativa delle Giornate Mondiali della Gioventù. Il tramonto della vita di Giovanni Paolo II ha fatto capire che anche la sua sofferenza diventò strumento dell'influsso educativo. Il senso del dolore, della sofferenza e della vecchiaia si è rivelato con forza nei giorni della morte del papa – i giorni di una lezione sul valore e dignità della vita di ogni uomo.